

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — **Ogłoszenia** przyjmuję się za opłatę 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rechnuku w kredytarzu. W razie konkursu lubiądowego ścisłania należyści wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 283.

Bitwa pod La Bassee i Arras.

Z głównej kwatery niemieckiej piszą:

Od w Galicyi armie sprzymierzonych spiesza od zwycięstwa ku zwycięstwu, armia bawarskiego następcy tronu stoczyła niemniej krwawą i sławną walkę. Atoli tutaj nie było ofensywy, pracy naprzód, pościgu za uchodzącymi wrogami z wysiłkiem ostatnim ludzi i koni. Miel tu do spełnienia żołnierz niemiecki może najdższe dla siebie zadanie: odpieranie w pozycji obronnej szturmu daleko liczniejszego nieprzyjaciela, zaopatrzonego w liczną ciężką artylerię i w niewyczerpane zapasy amunicji.

Bo nieprzyjaciel chciał dokonać wielkich rzeczy. Nie chodziło mu tylko o odwrócenie naszych sił z Galicji od ginącego sprzymierzefca. Zgromadzenie tak znaczących sił, obecność głównodowodzącego nieprzyjacielskiego, olbrzymie wysiłki i upór napastnika oraz zdobyte roszkazy dowodzą, że generał Joffre uważa, iż nadidzi moment przełamania frontu niemieckiego, oswobodzenia prowincji belgijskich i przeniesienia wojny nad Ren.

Kłopot sprzymierzefca na wschodzie, katastrofa jego wojsk w Galicyi, zmusiły Francuzów do wykorzystania sposobności, ponieważ Niemcy przesunęły prawdopodobnie znaczne siły na wschód. Gdyby nie powiodła się ta decydująca operacja, wówczas nastawało niebezpieczeństwo, że Rosja słała zaczepna zostanie spalizowana i wzmożona potęga niemiecka na zachodnim teatrze wojny.

Chodziło o to, aby zgromadzić jak nalicznej wojska dla osiągnięcia tego celu, a więc użyć w tym celu nie tylko sił francuskich, ale także angielskich. Tak więc stało się, że miejsce do przełamania frontu przeciwnika trzeba było wybrać w okolicy, gdzie stykają się wojska sprzymierzone.

Nie mniej położenie taktyczne było dość korzystne dla ofensywy. Wojska niemieckie nie znajdowały się tutaj na pozycjach obronnych staranowane wybranych, lecz zajmowały na ogół te linie, które wytwarzają ofen-

zywa. W takim razie mogły być tu i owdzie punkta słabsze.

Na terenie prawie równym Flandrii, pomiędzy okolicą Armentieres a La Bassee nie znajdował się żaden punkt korzystniejszy w posiadaniu Anglików, atoli były punktu wyskakujące naszej linii, które mogły nieprzyjaciel oskrzydlić z łatwością. Ułatwiony tutaj atak nieprzyrostością gęsto obsadzonych drzewami dworów. Dość wysoka już w maju trawa zakrywa czołgającego się piechurą. Artyleria brak naturalnych punktów oparcia obserwacji. Dopiero poza naszą linią Radingham poprzez Aubers-Fromelles ciągnie się lekka falistość ku Violaines.

Imy widok przedstawia leżąca stąd na południe okolica Artois. Tutaj południowe zakończenie rzeki tworzą prawie prostopadło ku naszemu frontowi ciągnące się wzgórze. Daleko widać z doliny na nich odciążający się ostro kraj wschodni lesu Bouvigny oraz świecący się w słońcu kościół z cudownym obrazem Notre Dame de Lorette. Leżał on na skraju wschodniego brzegu wąskiej, ku zachodowi podnoszącej się wyżyny i zniszczony był zupełnie w walkach toczących się od jesieni. Tutaj staneli Niemcy silną nogą już w październiku. W twardych walkach krok za krokiem powiodło się im w miesiącach zimowych posunąć kilkaset metrów naprzód. Zawsze atoli cały las Bouvigny pozostawał w rękach Francuzów. Tak nasi Biedniacy umieszcili się tylko w malej części tego wzgórza, otoczonego z dwóch stron, ponieważ nasza pozycja La Bassee poprzez Loos i Angres stąd wyskakiwała ostrym kątem po przez wzgórze Lorette, po obu stronach której wznosiła się nizina wzgórza 125, oddzielone korytarzem potoków z miejscowymi położeniami nizinej: Abain i Carenzy. Z tego miejscowosci, których odległość zagrody znalazły się jeszcze w rękach nieprzyjacielskich, zwracała się linia niemiecka ostro na południe-zachód i biegła na wschodnią część miasta Arras, St. Laurent. Prowadziła ona po przez La Targette tuż na wschód od wielkiej wsi Nuville, przeważnie w dolinie pomiędzy dwoma łańcuchami wzgórz. Zachodnie, na którym sterczały rozlewne olbrzymie wieże Mont St.

Cloy, stanowiły moment znacząny całego obszaru i dawały Francuzom wybrane pozycje artyleryjskie z we wschodnich Ecurie i Rodincourt doskonale punktu oparcia.

Wschodni łańcuch wzgórz wznosi się od miejscowości Souches położoną nizko w dolinie potoku Carenzy nagle do wysokości 140 m. i zatrzymuje się poprzez La Folie pomiędzy Thelus i Bailleul ku Scarpe. Pośladkiem tych wzgórz, zamkniętych rozległą równiną Douai ku zachodowi, dającą pierwszą koryntę pozycji armii, wyruszając z tego miasta, było dla nas wag największej. Sirata ich mogła nas dotknąć cie-

żko. Tym sposobem atak Francuzów na wystający kąt pod wzgórem Loreto i sąsiadnie pozycje dawał korzystne widoki.

Pierwsze dni w miesiącu maju przyniosły Francuzom szczęście. Niepogoda ograniczała wywiady w powietrzu i przeszkodziła nam w dostrzeżeniu mas wojska, ścisłejcych kolejami, chociaż częściowo o tem się dowiadywano. Zresztą Francuzi bardzo rzecznie zatrzymali to przesuwania. Ich rowów nie opuszczały patrole. Dotychczas na przestrzeni od granicy do armii angielskiej na południe od La Bassee do Arras stały naprzeciw Niemcom 3 i pół korpusu francuskiej (58 dyw. piech., 92 dyw. piech., XXI korpus, XXXIII korpus, 1/4 X.). W dniu 8 maja wskazwany po raz pierwszy listy znalezione u poległego Francuza na obyczaj XVII korpusu armii.

Natomiast już od 1 maja rozpoczęły się bardzo gwałtowny ogień artyleryjski głównie na wyciętach od wzgórza Lorette ku południowi naprzeciw Rodincourt.

W dniu 6 maja obliczył pewien korpus armii, że nieprzyjaciel dał 13500 strzałów przeciw jego przednim liniom, w dniu 8 maja liczba ta podniósła się do 17 tys. Do tego dołączyć należy ciężkie mamy latające, których w dniu 8 maja malicono nie mniej niż 1800.

Ciężko ucierpiły nasze rowy i zasieki druciane, których sporządzili nasi żołnierze mimo poświecenia nie mogli z powodu ogólnie nieustajającego. Na południe od Carenzy zbliżył się nieprzyjaciel do nas w podkopach. Do ataku doszło atoli dopiero w dniu 8 maja w pobli-

rystów, to prawda, ale z wyrazem twarzy.

1. nazywał się Raynal?

Czyżby...

Hrabia uśmiechnął się drwiąco.

A to byłoby zabawne.

Rzucił niedopalonego papierosa z uczuciem gniewu i pogardy.

Buntowała się w nim miłość własna, nierównie silniejsza aniżeli miłość sama.

Zepsuły i lekkomyślne, łatwo wierzyły w zepsucie innych.

A gdyby ona drwiła sobie z niego?

Może grała komedę niewinności, cnoty, bezinteresownego przywiązywania wtedy, gdy...

Oburzał się, a poza oburzeniem, na dnie duszy jego budziła się zazdrość, zazdrość o przeszłość. Roześmiał się.

— Coż to, zazdrośni jestem? zazdrośni, o kogo? o kobiecie blisko pięćdziesięcioletnia! coż znowu! wstydź się panie hrabio!

Zazdrośniem? nie, ale trudno, żeby pozwolił drwić tak z siebie.

Cóż więc uczyni?

Czy pojedzie rzucić obiege kobiecie? on szlaćcie! i z jakiej przyczyny?

— No, no, niech on tylko nie wejdzie mi w drogi, — mrucnął, nie mogąc myśleć odwrócić od młodego oficera.

— Gdzie jedziesz, Raulu? cożes tak zamysły?

Pan Meris, oparty na łasce, ukazał się na skraju lasku.

Hrabia zręcznie skręcił konia i zeskoczył na ziemię.

Czy wuj wraca do domu? może pójdziemy razem?

— I owszem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szlachecka zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

— A więc trzeba, dosiągnąć aż takiej sławy, żeby usłużyć na faskę pani!

— O nie jestem tak ambitną! czyż nie mówiłam panu przed chwilą, że wystarczyły mi król nafty lub żelaza? nie, nie, nie sięgam po królowi oręza ani sztuki!

Hrabia de Candore zachował z tej rozmowy jedynie to wspomnienie, że wiek jego nie odstraszał pięknej Amerykanki. Był pocieszony. Od owej pory z pewną okietertą odzywał się o swoim wieku, zmarszczki i siwe włosy nie zatrważały mu już wesołej egzystencji.

XXX.

...Z papierosem w ustach, z cugłami opuszczeniemi użono na szyję konia, Raul wracał do zamku Candore, myśląc o młodym kapitanie, który ukazał mu się w oknie mieszkania Julii, i który taki milo uśmiechał wywołał na usta miss Darling...

Kto to mógł być? Na obojętnie pytanie jego miss Alicya odpowiedziała z nieukrywanym entuzjazmem:

— Młody oficer świętych zasług i niewątpliwie świetnej przyszłości...

Opinia ta, wyrzeciona z przejęciem, nie bardzo emilem odbiła się w uchu pana Candore. Jeszcze mniej zachwycało hrabiego opowiadanie młodej Amerykanki, która barwnie i długo rozwodziła się nad nerwyką odwagą spotkanego niespodzianie kapitana, który wyratował ją i stryja Dicksa z rak okrutnych tułamów w Afryce i gdyby nie on, Bóg wie coby się było stało...

— I jakże się nazywa ten bohater?

— Kapitan Raynal.

Raul daremnie szukał w swej pamięci.

Nigdy ani Julia, ani matka jej nie wspominala o żadnym krewnym tego nazwiska. Raul sądził, że rodzina kończyła się na tych dwóch istotach.

Hrabia był tak w głębi duszy zirytywany, że prawie z ulgą spostrzegł kraty parku Argicourt, gdzie Alicya przebywała w wspólnych jeniu i jej znajomych.

Of ten który się tak cieszył się z tego sasiedztwa, czy mógł przewidywać, że zjawi się jakiś wojskowy! Raynal? kapitan Raynal?

Od czasu ożenienia się swego z Blanką Raul nic a nic nie słyszał o Julii... Nie wypytywał nigdy swojej młodej żony, co pisala jej była nauczycielka, zresztą piórko wkrótce wypadło z zesztygich paluszków Blanki...

Podczas rzadkich i krótkich swych pobytów w Candore, hrabia, wiedziony uczuciem mimowłędnej czci nie śmiał nigdy wymówić nazwiska, stale na poczcie biuralistki. Wiedział tylko ze słów tu i tam zasłyszanych, że nie chciała przyjąć awansu, aby tylko nie przenosić się z miejsc, do których przywykła. Nieporawny zarozumiały przypisywał to jej przywiązanie do wspomnien pierwsi miłości.

— Biedna dziewczyna — kochała mnie szalenie westchniał pobłażliwie.

Zaledwie rzekł sobie w duchu te słowa, już przestał troszczyć się o tę, której taką gorącą miłość przysiągał.

I oto, w tym samym oknie, w którym niegdyś po raz pierwszy zobaczył słiczną głowę Julii, dzisiaj ujrzał pięknego młodego oficera... widok ten spokój mu odebrał.

Nazwisko, rysy, wiek, wszystko dawało hrabiemu do myślenia.

Kapitan z krzyżem... mógł mieć lat trzydziestki, a mógł mieć tylko dwadzieścia pięć, wyglądał bardzo młodo.

Na pierwszy rzut oka podobny był do Julii, nie z

zu Lévin, gdzie strzelcy francuscy po gwałtownym ogniu działowym wpadli do małej części rowu. W ciągu nocy Badeńczycy wyrzucili nieprzyjaciela i wzięli mu 100 jeńców.

Tak nadal się piekny promieni, lecz duszny dzień 9 maja. Była to niedziela. Planowo, ale bez skutku zbudzili bomby z seroplanoów nieprzyjacielskich kilka wyższych komend i personali wszystkich dworców. Zamiar wywołania zamieszania w udzielaniu rozkazów i przeszkodzenia w przyjściu wojsk nieprzyjacielowi nie powiodł się.

Na pozycje na północ od Arras o godzinie 4 rano skierowano najcięższy ogień. Także na wszystkie punkty obserwacyjne naszej artylerii i na komunikacje przedfrontowe padał pocisk za pociskiem. Wkrótce przerwane zostały druty prowadzące do rowów, rzadko i pomalu dochodziły ordynanse. Donosiły, że nieprzyjaciel usuwał ich przeszkode. Ze wzgórza La Folie widać jak nasze rowy połamane były w dymie gestem. Jeden granat nieprzyjacielski po drugim wpadał do czarnej chmury, która nagle rosła w góre. Jeszcze wyżej podskoczyły ziemię i kamień wapienny ku górze rzucane miny.

Okolo godziny 8 zamieli ogień na dany znak. Szybko biegącą siłnie przeszedzione resztki załogi rowów obrony krajowej nadreńska, jako też bawarscy szwoleżerzy i piechota ku rowom, aby zajrzeć szturmującemu nieprzyjacielowi w oczy. Na tych miejscach znajdujących się na przedzie komenderujący wysiąkał rozkazy wstecz do drugiej linii aby rezerwy ruszyły naprzód. Nasza artyleria rozpoczęła silny ogień zaporny na rowy francuskie. Atołi zamiast ataku następuje nowy szok ognia artylerii nieprzyjacielskiej. Znowu dym i pył pokrywa całe pokojsko. Naraz o godzinie 9 spostrzega artyleria z La Folie w miejscu przypadkiem wolnym od dymu pomiędzy laskiem a Carenty długą ciemną linią poruszającą się naprzód. Francuzi idą do ataku. Po przez dym idą masami.

W okolicy najpierw na północ od Scarpe zamieli się w naszym ogniu. Stosy zabitych i rannych XIX dywizji francuskiej leżą przed szaławkami z drutu. 1600 zwłok nieprzyjacielskich nalicyt przed sobą jeden z naszych pułków. Naprzeciw Rodincourt wpada wróg w nasze linie, ale bawarska piechota go odrzuca.

Zbyt silny jest atołi szturm na uszkodzone szczególnie przez artylerię utwierdzenia pomiędzy La Tarte i Carenty. Z przewagi olbrzymią przewalającą się tata francuski korpusy XX i XXXIII, a pomiędzy nim dywizja marokańska, poprzez słabą załogę i zburzone rowy. Rospaczała bronią jej ci, co jeszcze przy życiu zostali. Ciężko ranny wpada komendant pułku obrony krajowej, który przewidzieli posiki, wręcza nieprzyjacielskie.

Nasza druga linia została obnażona. Przy wysuniętych naprzód działach na północ od Neuville i na południe od Souchez powstrzymuje się chwilowo fala, dopóki nie pada ostatni artylerzysta. Potem fala rozwija się dalej. Francuzi docierają do wzgórza La Folie. Posterunki obserwacyjne dla artylerii już się znajdują w ich ręku i już się zbliżają do wschodniego stoku laitucha wzgórza. Z góry biorą szturmem wieś Souchez. Komendant bawarskiego batalionu strzelców broni z 10 ludźmi wejście od południa.

(Dokończenie nastąpi.)

Ce tam słychać w świecie.

Posiedzenia parlamentu.

Parlamentowi niemieckiemu, odroczenemu do 10 sierpnia, przedłożone będą po zebraniu się oprócz etatu dodatkowego z projektem nowych kredytów, prawdopodobnie i memorial rządu, odnoszący się do planu gospodarczego na rok gospodarczy, i wszystkie inne ekonomiczne zarządzenia. Projekt uzupełnienia ustawy, dotyczącej zapewnienia losu żołnierzy, wedle oświadczeń rządu, przedłożonym być ma dopiero bezpośrednio po zawarciu pokoju, ponieważ wtedy dopiero da się stwierdzić rozmiary, jakie mu nadać będzie trzeba. Tymczasowe jednak administracja państwa stara się wszelkie niedomagania, wykazujące się w zapewnieniu losu żołnierzy wskutek przepisów istniejącego prawa, legędzi na drodze administracyjnej, udzielając w odpowiednich przypadkach wsparcia. Jest nadzieję, że obrady dotyczące upoważnienia na zaprowadzenie monopolu na azot będą mogły być tym razem zakończone. W przewiercie parlamentarnej omówiono wszystko, co za sprawą temu przemawia, tak, że zdeje się, iż sprawa ta zatwierdzona zostanie.

Nowe propozycje angielskie pod adresem Grecji.

Fakt potwierdzony, że Anglia z chwilą objęcia władzy przez Venizelosa, chce zrobić Grecji nowe propozycje, zwracające się nawet przeciw interesom Bułgarii, uważała się dowód, że zabiegi angielskie w Sofii nie mają powodzenia. W kolach trzeciego patrolu, juk dzisiaj z pełnym niedowierzaniem wyczekają propozycji angielskich, posiadają bowiem Anglia, że chce za wszelką cenę umieszczać państwa balkańskie w wojnie europejskiej, i to przeciw Grecji, gdy jej się ten manewr nie udał w Bułgarii. Gazeta »Embrosc«, stojąca blisko rządu, pisze: Anglia, która teraz zamierza zaproponować Venizelosowi wspólną operację angielsko-grecką przeciw tureckiej Tracji, której nie chciał, gdy jej proponował ją greci sztab generalny, mimo to nie przestanie wygrywać Bułgarii przeciw Grecji. Na razie groźce te propozycje mają tylko wywołać pewne wrażenie w Sofii. Ale oświadczenie juz, że dla Grecji czas jest za późno mieszać się w jakieś kolice formie do zawieruchy światowej, a najmniej Grecja może być w ręku innych środku groźby przeciw innym. (Berl. Tagbl.)

sko-grecką przeciw tureckiej Tracy, której nie chciał, gdy jej proponował ją greci sztab generalny, mimo to nie przestanie wygrywać Bułgarii przeciw Grecji. Na razie groźce te propozycje mają tylko wywołać pewne wrażenie w Sofii. Ale oświadczenie juz, że dla Grecji czas jest za późno mieszać się w jakieś kolice formie do zawieruchy światowej, a najmniej Grecja może być w ręku innych środku groźby przeciw innym. (Berl. Tagbl.)

Organizacja odżywiania ludności.

(Dokończenie.)

Obecnie zboże obłożone dla nich arsztom. Związki komunalne mają obowiązek czuwania, aby obłożone arsztom zapasy odpowiadające zostały przechowane, starannie obchodzone się z nimi. Odpowiedzialne są za to, by należyte ilości zboża w odpowiednim czasie dostawione były do »Reichsgereidelestelle«, muszą regulować konsum w swym obwodzie, mianowicie rozdzielając mąkę piekarniom, cukiernikom i drobnym handlarzom. A mając prawo samorządu, związki komunalne mają obowiązek gospodarowania zebranem w ich okręgu zbożem przez cały rok, a jedynie zbytek jego odstawiąć do »Reichsgereidelestelle«, względnie niedostateczne ilości z tego miejsca odbierać; ponoszą takie odpowiedzialność, że potrzebne dla wyżewienia ludności zboże i mąka będą zawsze konsumem na czas dostawione; w tym celu dozwolono im nawet mieć zboże pod pewnymi ograniczonymi warunkami. Związki komunalne muszą więc regulować konsum. Mają zbierać zboże od gospodarzy obwodu swego, przyczem zasiedziałi w okręgu tym handel ma być o ile możliwości uogólnionym, czyli kupno zboża ma się odbywać z reguły na drodze dobrowolnego handlu, a jedynie w razach konieczności ma się uciekać do wywietczania. Jeżeli zaś związki komunalne nie mogą występować jako nabywca, wtedy wstępnie w ich miejscu »Reichsgereidelestelle«. Związki komunalne dostawiają konsumenom mąkę. Na nich spoczywa obowiązek dozoru producentów, przesuwających, przerażających i konsumentów, i odpowiedzialność za dostosowanie się do wydanych przepisów.

Równocześnie zauważa się w całej organizacji prawno-politycznej konstrukcja Rzeszy, składającej się z poszczególnych państw, wrażliwych na własne prawa zwierzchnicze. Kto ma mieć dorad nad interesami załatwianymi przez związki komunalne? Naczelnego władze krajowe. Kto ma im nadawać prawo samorządu? Naczelnego władz krajowe. Kto ma im przepisywać sposoby konsumu? Naczelnego władz krajowe. Każde wiec poszczególne państwo, wydające zresztą przepisy wykonawcze, zatrzymuje władzę swą w całej pełni, bo może ustanawiać wszelkie pośrednictwo, regulujące rozwój w poszczególnych odnogach swego państwa. Ale z drugiej strony Rzesza nie pozbawiona została praw przynależących jej, by nie spadać do roli statystyki, mającej prawo do zbierania tylko urzędowych zapisków. Partykularnym poszczególnych państw, który przy obrachach ujawnił się mianowicie w sejmie pruskim z politycznych i ekonomicznych względów, został ograniczony do niebezpiecznych rozmiarów. Usiłowania te ujawniają się znowu dopiero przy wewnętrznej organizacji »Reichsgereidelestelle«.

Ale rozstrzygającym jest, że gospodarowanie nadwyżką, odbiór tej nadwyżki produkcji z okręgów, w których się wykaże, a przesyłanie jej do miejsc zapotrzebowania, a temu samemu administracja całej rezerwy zbożowej należy do »Reichsgereidelestelle«.

Ta instytucja odbiera zboże dostawiane przez związki komunalne, płaci za nie i przechowuje, pokrywa zapotrzebowanie armii i marynarki, dostawia związkom komunalnym mąkę, o ile jej potrzebują, kierując fabrykacją pieczywa itd. W związku komunalnych, nie dostawiających na czas, albo nie chcących zakupywać zboża, »Reichsgereidelestelle« może sama jako nabywca występować, podczas gdy z drugiej strony ma dopomagać związkom komunalnym, potrzebującym pomocy, dostawiając im przejściowo mąkę, zamieniając z nimi zboże wilgotne, które suszy w odpowiednich aparatach, dopomagając przy przechowywaniu i finansowaniu.

Obowiązkiem jej wydawanie zarządzeń na całe państwo, umożliwiających przeprowadzenie całego przedsiębiorstwa; rozstrzyga, jakie ilości mąki przeznaczyć należy konsumentowi, nawet temu, który zapotrzebowanie z własnej produkcji pokrywa, jakie należy gromadzić zapasy, ile każdemu związkowi komunalnemu przesunąć zboże i mąkę, i ile każdy tych artykułów powinien odstawić, do jakiego stopnia wymieścić zboże i ile posiadu na paszę przeznaczać. Zależy na tem, aby te wszystkie zadania spełniał urząd Rzeszy, a nie pozostawiał ich poszczególnym państwom. Idea ogólnopolska zwyciężyła, ponieważ wyraźnie postanowiono, że związki komunalne muszą podawać wszelkie statystyczne dane do »Reichsgereidelestelle«, wszelkie zadane wyjaśnienia instytucji tej dawać i stosować się do jej wskazówek.

Kompromis ujawnia się przy organizacji »Reichsgereidelestelle«, już według pierwotnego planu, podanego przez podsekretarza stanu Michaelisa, przysłego

jej kierownika, byładziwym tworem. Instytucja z dwoma oddziałami, z których pierwszy jest władz, drugi Towarzystwem z ograniczoną pomocą, pierwszego zadania jest wydawanie zarządzeń administracyjnych i prowadzenie statystyki, drugi (Kriegsgereidelestelle) pracujący całkiem po kiepsku, ale z wyjątkiem nadmiernych sytuacji — największa instytucja handlowa zbożem i mąką na całym świecie — z ogromnym kapitałem, złożonym przez państwa związane, wiele miasta i wiele przedsiębiorstwa przemysłowe, a większość jeszcze przedtem bankowym, który postawił do rozporządzenia przedwojennemu »Prestissche Zentralgenossenschaftskasse«. Oba oddziały połączone są przez rozmaitą związki osobiste, przedwojennego sklepu przez to, że przewodniczącym dyrekcji oddziału administracyjnego jest równocześnie przewodniczący rady nadzorczej.

Taka jest konstrukcja rzeczowa: Do niej dołączane są polityczne i ekonomiczne interesy. Oddział handlowy ma rady nadzorczą i zarządz. Rada nadzorcza składa się oprócz przewodniczącego z 24 członkami, z których 7 przypadają na Rzeszę i państwa związane, 7 na rolnictwo, wszyscy mianowani przez Kanclera, nawet członkowie rady nadzorczej z sfer rolniczych. W dodz. z tego powodu, ponieważ nie daje się położyć kapitału od rolniczych organizacji; dalszych 3 na wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i 7 na miasta, obie te kategorie wybierane z pośrednictwem grup udziałowców. Rada nadzorcza ustalają dyrektorów, pośród których jeden musi być rolnikiem, wybór ten zatwierdzony być musi przez kanclera. Oddział administracyjny, który pierwotnie miał mieć tylko prezes i doradca rzecznikowskiego, składa się obecnie stosownie do kompromisu z dyrekcji i kuratorium. Członków dyrekcji (przewodniczącego, zastępcę, przewodniczącego i członków) mianuje kanclerz; pomiędzy stałymi członkami znajdująca się musi zawodowy gospodarz. Kuratorium składa się z 16 pełnomocników rady związanej; poza tem należą do niego: po jednym reprezentancie niemieckiej rady rolniczej, niemieckiego sejmiku handlowego i niemieckiego sejmiku miast, dalej po dwóch reprezentantów rolnictwa, handlu, przemysłu i konsumentów.

Widzimy, jak bardzo starano się o to, aby zadowolić żądania rolnictwa, by miało więcej przedstawicieli, nie dając mu jednak wybitnej przewagi wobec konsumentów; ten kierunek zachowana także zapewnia i reprezentanci rządu. A widać, jak kunsztownie charakter związku państwa nawiązowany w tej organizacji, przez podciagnięcie pełnomocników poszczególnych państw, co prawda na koszt sprawności całej organizacji. Kuratorium oddziału administracyjnego jest w rzeczy samej rodującym rady związku, rozszerzającym przez reprezentantów, producentów i konsumentów. Ten charakter kuratorium podniesie jeszcze przysługujące mu prawa: najważniejsze zarządzenia administracyjne i postanowienia dyrekcja wydawać może tylko za zezwoleniem kuratorium. W razie gdyby pojedynczy dyrektor a kuratorium nie miały nastąpić zgody, roszczyga spór, nie kanclerz, chociaż ma nadzór nad »Reichsgereidelestelle« ale rada związku. W tych warunkach nasuwa się pytanie, dla czego do tej organizacji nie pooglągnięto także reprezentantów parlamentu, tak jak to było możliwe przy monopolu naftowym? Parlament więc tem skośnie wykonywać będzie musiał przysługujące mu prawa kontroli.

Tak się przedstawia w grubych szerszych organizacjach, która ma po nowych zasadach dostarczać nam chleba i broni przeciwko planowi ogrodzenia. Nader kunsztownie wymyślona maszyna, która musi nadzierać, że w praktyce dobrze funkcjonować będzie.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główne kwartały, 16 lipca (W. T. B.). Z wschodniego pola walki. 14 lipca zgubiliśmy przy ataku w okolicy Souchez kawał rowu na południe od Argonów. Ponownie usiłowali Francuzi, wzięte przez nas szturmem w Argonach posycie, wydrzeć, lecz udało im się spalić na nicem. Posycie to są silnie w różnych reakcji. Wczoraj i przedwczoraj na zachód od Argonów podjęte silne francuskie ataki spaliły z powodu walecznego oporu północno-niemieckiej landwehr, która nieprzyjacielowi w zaciętych walkach z bliskimi wielkie i krwawe straty dodała i jemu 462 jeńców odzbrała, na nicem. — Od 20 czerwca walczący nasze wojska w Argonach i na zachód stąd z małymi przewartami skutecznie. Obok zdobytych na terenie i zdobytej materialnej osiągnięliśmy liczbę jeńców francuskich, 116 oficerów, 7009 chłopów. Na naszym frontie na wschód od Argonów żywe walki artylerystyczne. Nieprzyjacielskie ataki zostały bez trudu odparto. W okolicy Lientrey (na wschód od Luneville) potyczki straży przedniej. Nasz lotnicy rzucili bomby na nieprzyjacielskie wojska pod Gerardmer.

Z wschodniego pola walki. Na północ od Poper-

jan przekroczyły nasze wojska Windawę we wschodnim

tieratu. Na południe-zachód od Kolna i na południe od Prasnyza postępujemy w zwycięskich walkach nad rzeką. Z południowo-wschodniego pola walki. Położenie przy niemieckich wojskach bez zmiany.

Naczelnego dowództwo armii.

Główna kwatera, 17 lipca. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Po obu stronach walka artylerysta i walka z minami.

Z wschodniego pola walki. Zaczęta przed kilku dniami przez general-marszałka polnego von Hindenburga ofensywa doprowadziła do wielkich wyników. Armia generała piechoty von Belowa, która 14 lipca przeszła na południe od Kurszan przekroczyła Windawę, znajduje się w zwycięskim pochodzie. Zdobycz wynosi: 11 oficerów, 2450 chłopów, 3 działa i 5 karabinów maszynowych. Wśród jenów znajdują się komendant 18 rosyjskiego pułku strzelców. W świętym szturmie przełamaliśmy 3 za sobą leżące rosyjskie linie na północ-zachód i północ-wschód od Prasnyza i wznieśliśmy Rosyanie cofnęły się 14 lipca po opuszczeniu Prasnyza do doskonale wybudowanej pozycji obronnej Ciechanów-Krasnosielec. Już 15 lipca przełamaliśmy pozycję tą na południe od Zieleni w szerokości 7 kilometrów. Od wczoraj cofają się Rosyanie w kierunku na Pisę i Wisłę na Narew. Zdobycz tych dni przy armii gen. v. Gallwitza wynosi: 88 oficerów, 17500 chłopów, 13 działa (pomiędzy tem i ciekko), 4 karabiny maszynowe, 7 maszyn do rzucania min. Przy armii gen. von Scholza powiększyła się zdobycz na 25000 jenów, 8 karabinów maszynowych.

Z południowo-wschodniego pola walki. Po zdobyciu pozycji nad Bugiem i pomiędzy Bugiem a Wisłą rozwinęły się pod dowództwem general-marszałka polnego von Mackensa większe walki. Na zachód od Wieprza, w okolicy na południe-zachód od Krasnostawu przełamali niemieckie wojska nieprzyjacielską linię. Dotąd wznieśliśmy 28 oficerów i 6280 chłopów do niewoli i zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych. Także na zachód od Wisły podjęła armia gen. pułkownika von Woyscha ponownie ofensywę.

Naczelnego dowództwo armii.

Główna kwatera, 18 lipca (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Atak francuski na cmentarz Souches został odparty. W Argentanach poprawiła się żyńska linia wskutek drobnych sukcesów. Na wzgórzach Les Eparges toczy się walka. W Lestaryoggi odparły nasze wojska ataki francuskie pod Emmerail.

Z wschodniego pola walki. Części armii generała v. Belowa pobili pod Alt Auz nad rzeką Ippolkis rosyjskie, zabrali 3620 jenów do niewoli i zdobyły 6 działa i 3 karabiny maszynowe. Na wschód od Kurszan wznieślała się nieprzyjacielska przednia pozycja. Pomiędzy Pisą a Wisłą cofają się Rosyanie, ścigani przez nasze wojska. Miejscowości Poremba, Wyk i Płoszczycę zostały szturmem. Wojska generała v. Gailwitza przełamali silną pozycję nieprzyjacielską pod Miedźzawem i Karniemowem. Liczba jenów znacznie wzrosła. Zdobyto dalsze 4 działa. Także na północ Pilicy cofają się Rosyanie. W pościgu za nimi wznieśli nasze wojska 620 jenów.

Z południowo-wschodniego pola walki. Armia generała v. Woyscha wzięła 17. b. m. szturmem główną nieprzyjacielską pozycję na przestrzeni 2000 metrów. W nocy zostało nieprzyjacieli побity i cofa się w kierunku na odcinek Izanki. Poniósł przytem wiele straty, wzrosło 2000 jenów i zdobyto 5 karabinów maszynowych. Pomiędzy górną Wisłą a Bugiem walczą dalej armia general-feldmarszałka v. Mackensa. Nieprzyjaciel został ze wzgórza pomiędzy Pilaczkowicami i Krasnostawem stracony. Obie miejscowości wzęto szturmem. Syberyjski korpus nadany ku pomocy, nie zdął odwrócić klęski i został pobity. Wzięto kilka tysięcy jenów.

Naczelnego dowództwo armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 15 lipca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Ogółem położenie bez zmiany. Nad Dniestrem w dolinie Nisznia przyszło do walk, które miały dla naszych wojsk przebieg pomyślny; 21 oficerów, 3550 chłopów wznieśliśmy do niewoli.

Z wioskiego pola walki. Przeciwko kilku miejscom wyraża Doberdo ponowili Włosi ożywiony ogień armatni. Próbowały również kilka ataków piechoty, zwłaszcza pomiędzy Sdraussina i Pilazzo, zostali atoli z wielkimi stratami odparci.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 16 lipca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Walki nad Dniestrem trwają dalej. Próba nieprzyjaciela odparcia naszych wojsk, które na południowym brzegu postąpiły naprzód, pozostały bez skutku. Wznieśliśmy 12 oficerów i 1300 chłopów do niewoli i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. Przy przejściu Dniestru i w następnych potyczkach oddali pułk karytujskiej piechoty Nr. 7 znów

dowód swojej walczelności. W okolicy Sokala po obu stronach żywa czynność walki. Nasze wojska wzęły szturmem kilka punktów oparcia, tak klasztor Bernardynów, blisko Sokala. Na reszcie frontów położenie bez zmiany.

Z wioskiego pola walki. Wczoraj odbywały się tak przy wybrzeżu jak i też na granicy karytujskiej, ożywione walki artylerii nieprzyjacielskiej. Na frontach przy Dolomitach zostało kilka wioskach batalionów, które nasze pozycje pod Rufreddo i przy drodze do Schluderbach-Peutelestein atakowały, z wielkimi stratami odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 17 lipca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Pomiędzy Bugiem a Wisłą rozwinęły się walki o większej objętości. Dla sprzymierzonych rozwija się ta walka pomyślnie. Wolska austro-węgierska w związku z niemieckimi stojącymi wydarły na zachód od Orębowiec nieprzyjacielowi pośrednio skrótem szturmie ważny punkt oparcia i wtargnęły w nieprzyjacielską pozycję główną. W okolicy na południe-zachód od Krasnostawu przełamali niemieckie wojska nieprzyjacielskie linie. Nad górną Bystrzycą i na północ od Kraśnika zdobyły nasze wojska przednie pozycje przeciwnika. Także na zachód od Wisły podjęliśmy ze skutkiem znowu ofensywę. W Galicyi wchodzącej jest położenie bez zmiany.

Z wioskiego pola walki. W nocy na 16 lipca odpaliśmy kilka ataków wioskach przeciwko wyzysku Doberdo. Na reszcie frontów ogień artylerystyczny.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Walki pod Arras.

Berlin, 16 lipca (W. T. B.) Trudną rzeczą jest stwierdzanie strat przeciwnika w większej bitwie. Ponieważ rząd francuski kolejno omija wszelkiego podawania strat rzeczypospolitej, dlatego podajemy je podlegając naszego oszacowania. Po walce pod Arras została próba tego rodzaju ze strony niemieckiej podjęta. Przytem wiele także pod uwagę zerańia jenów francuskich, których oddziały wojskowe brali w tych walkach udział. Podług »Gazette des Armées« ogólne straty Francuzów w zabitych, rannych i urażonych w walkach pod Arras podlegają sumiennemu stwierdzaniu się do osiągnięcia: III korpus 15000 chłopów, IX korpus 6000 chłopów, X korpus 10000 chłopów, XVII korpus 4300 chłopów, XX korpus 10500 chłopów, XXI korpus 8000 chłopów, XXXIII korpus 11000 chłopów, 48 dywizja 6000 chłopów, 53 dywizja 4000 chłopów, 55 dywizja 3500 chłopów. Suma 78 300 chłopów. Porównawszy te liczby, które bez wątpienia odpowiadają rzeczywistości, z wynikiem, który walki pod Arras dla przeciwnika miały, to przyjdzie się do przekonania, że rząd francuski usiłuje przed ludem wielkość strat ukrywać.

Walki na Bukowinie.

Berlin, 16 lipca. (W. T. B.) Do »Lokal-Anzeiger« donoszą z Czerniałowic: Nasta ofensywa rozpoczęta nad Dniestrem posuwa się pomyślnie naprzód, chociaż nieprzyjaciel znajduje dobre oparcia skutkiem zygakowanego biegu rzeki. Od wczoraj zauważa się odwrót Rosyjan na Bukowinie w kierunku północno-wschodnim.

Rosyjskie wiadomości urzędowe.

Piotrogród, 15 lipca. (W. T. B.) Główny sztab generalny ogłasza: W dniu 12 b. m. wieczorem przekroczył nieprzyjaciel Narew. W kierunku na Łomżę ograniczył się nieprzyjaciel w dniu 11 b. m. wieczorem i w dniu następnym do gwałtownego ognia artyleryjskiego. Na prawo od Pissy zajął nieprzyjaciel w dniu 13 b. m. nasze rowy strzeleckie w szerokości dwóch wiosów. W kontrataku atoli znowu został wyrzucony. Po obu brzegach Luwy toczą się zacięte walki. Znaczne siły nieprzyjacielskie ruszyły naprzód w okolicy pomiędzy rzekami Orczyc i Lydinia. Nie wdrażając się tutaj w rozstrzygającą walkę, cofnęły się nasze wojska w nocy na 14 b. m. na drugą linię obronną. Na lewym brzegu Wisły nic się nie zmieniło. Nasza armia, która stoczyła bitwę pod Wilkolas w tygodniu od 4 do 11 b. m. po dokładnym obliczeniu w niewoli 22 461 szeregowców i 297 oficerów.

W okolicy Chełma były nad Wolicą potyczki, w których w nocy na 13 b. m. wznieśliśmy do niewoli przeszło 15 (?) ludzi. Na reszcie frontu były zwykłe utarczki piechoty.

Walki na Bałtyku.

Wisby, 15 lipca. (W. T. B.) Biuro Ritzau donosi: Z Ljungarn w Gotlandie telefonicznie tamtejszej gazecie, że wczoraj gdy zmrok zapadał, wiadomo do godz. 2 w nocy pełna luna. Rybacy, którzy nocą byli na morzu słyszeli gwałtowny ogień działaowy.

Tureckie wiadomości urzędowe.

Konstantynopol, 16 lipca. (W. T. B.) Główna kwatera turecka komunikuje:

Nad frontem dardaneńskim zmusiła nasza artyleria

do ucieczki pewien nieprzyjacielski torpedowiec i statek transportowy, dalej zatopili nieprzyjacielską łódź a drugą zapaliła. Nad frontem Irak odpaliśmy nieprzyjaciela po sporych walkach, w których poniosły ciężkie straty. Naliczyliśmy w okolicy Dattiers 500 poległych. Nieprzyjaciel odwoził na dwóch zapelnionych łodziach zabitych i rannych. Nasze straty wynoszą: 1 porucznik i 5 poległych, 21 rannych, 300 pocisków rzucanych na nasze stanowiska radio tylko i żołnierza

Z bliska i z daleka.

Przysięte ceny maksymalne. »Deutsche Tageszeitung« pisze: »W najbliższym czasie rada zwiazkowa ma ustanowić maksymalne ceny na żyto i pszenice. Przy ustanawianiu cen tych trzeba będzie uwzględnić z jednej strony stosunki rolnictwa, z drugiej interes konsumentów. W tym roku przy wyprodukowaniu obecnego zbiaru walcząc musiano z ogromnymi trudnościami a koszt produkcji o wiele był wiekszy. Brak pociągowego inwentarza, niedostateczna ilość robotnika, wysokie ceny nawozów stucznych podwoiły znacznie bardziej produkcję. W dodatku susza spowodowała średnio tylko zbiory. Z drugiej strony starać się trzeba, aby ze względu na konsumentów cena na mąkę była o ile niższa. Uwzględniając te warunki, przysięte ceny maksymalne na zboże muszą być nieco wyższe, aniżeli dotychczasowe. Ażeby zapobiedzić wzrostom ceny mąki, co połączone z niewystarczającą dla konsumentów maksymalne ceny powinny być ustalone na przestrzeg całego roku.

W celu jednak zatrzymania zboża w własnym przechowaniu przez gospodarzy, ustanowione zostały prawdopodobnie dodatki, powstrzymujące zbyt pełnoprawny sprzedaż zboża. Przy wysokich bowiem kosztach produkcji rolniczej i przy bardzo ograniczonej możliwości sprzedaży bydła, licząc się z tem trzeba, że już w pierwszych miesiącach ogromne ilości zboża postawione zostaną do dyspozycji »Richgsreide« itd. Powinno zaś przehowywanie połączone jest z znaczonym bardziej kosztami, byliby dobrze przez udzielenie raportu spowodować gospodarzy do zatrzymania tymczasowego zboża.

Przy oznaczaniu dotychczasowych cen maksymalnych ustanowiono poszczególne okręgi wedle kosztów przewozu. Obecnie mają być ustanowione ceny dla procedentów i z tego względu okręgi odnoszące się do cen powinny być ustawione wedle innych zasad, a mianowicie jedynie wedle kosztów produkcji. Z tego powodu to liczba tych okręgów byłaby mniejsza. Nieuwinni jednakże zaś są pewne niedogodności z tego powodu. Dotychczas nikt zamiarzy ustanowienia maksymalnych cen na mąkę.

Byliby to pozałożenia głębokie, chyba że w inny sposób postanowiony się, by różnice w cenie pomiędzy zbożem a mąką obracały się w odpowiednichградicach.

Przeciwko drożyznie. Północne biuro telegraficzne Wolfa rozpowszechnia następującą wiadomość ze Szczecinu:

Celem przeszkodzenia nadużyciom popełnianym przez hurtowników i handlarzy artykulami niezbędnymi do codziennego użytku, jak chlebem, mąką, mięsem i wyrobami z niego, kawa, herbatą, warzywem, mlekiem, drzewem, węglami, olejem do oświetlenia, mydlem itd., rozporządziła zastępca komendy trzynastego korpusu armii, że który wieczennie sz do roku spodziewać się może każdy, kto przy sprzedaży zada cen wygórowanych lub przy zakupie ceny takie plac, dalej kto przeznaczone do sprzedaży artykuły przechowuje lub weźbrańia się ich sprzedac bez uzasadnionego powodów.

Równocześnie donosi berliński »Lokal-Anzeiger«, ujawniający bliższe stosunki z rzadem, że miarodawcy cywilni zdecydowali się na zarządzenie tak najedzniejszych środków przeciwko podrażnianiu artykułów spożywczych.

Spoziewać się więc można, że już w najbliższym czasie co najmniej powstrzymanem zostanie bezustannie podwyższanie cen na najedzniejsze artykuły spożywcze.

NOWINKI.

Burze w Ameryce. Z Chicago donoszą o olbrzymich burzach, o oberwanie się domów i buragach, które poczynili nieobliczone szkody w stanach Missouri, Illinois, Indiana i Ohio. Bardzo dużo ludzi i zwierząt zostało zabitych. W wielu miastach leży na ulicach pszenica, zniszczona z pól. W Cincinnati zostało zabitych wskutek burzy 28 osób, zburzonych jest 35 domów.

Smierć kapłana od granatu. Z Baligrudu donoszą: Proboscisz baligródzki ks. Peszek zginął od granatu, który padł na plebanie i zabił go w mieszkaniu. Wśród grusów i zgłiszcza plebanii znaleziono zmarłego kapłana polskiego, który zmarł śmiercią od postronku wśród strasznych mąt, trwających kilka godzin.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuję żadnej odpowiedzialności.

Na żniwa

polecam:

wino wermouth,
wino jabłkowe

po jak najniższych cenach, dalej:

sok malinowy

i esencje do limonady cytrynowej.

Także do paczek polowych dobre i tanie.

Max Böhm, Racibórz,

fabryka likierów, Odrzańska ul.



**Nowe
velocypedy,**

jako też reparacje wszelkiego rodzaju wykonuje
szybko i tanio

Firma F. Buczak,

Racibórz, W. Przedm. 3,
handel velocipedów.

W Koźlu!

Bank Ludowy

ul. Kościelna (Kasernenstr.) 9
przyjmuje wkładki, oszczędności, zaciągły od
jednej marki po
4% za czwierćroczeń wypowiedzeniem,
3½% miesięcznie
5% tygodniowem
Udziela pożyczek na wekcie w jak najdro-
niejszych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godz.
8—12 przed poł., od 2—4 godz. po poł., w nie-
dziale od godz. 8—9½, przed poł.

E. Kubny, Racibórz II,
Głubczycka ul. 37.

Telefon 211.

polecia-

na sezon wiosenny

długi, siewniki, bronie, walce,
jako i do nich należące części;

pompy do gnojówki,
młynek do tłoczenia sztucznych nawozów,
**sieczkarnie, maszyny do sie-
czenia traw i zboża.**

Maszynki do sadzenia i do piecia ćwikkę,
które są patentowane.

Młynek do mietania maków i śrótu,
ręczny i z geplem.

Wozy

do transportu maszyn do sieczenia traw
D. R. G. M. nie dopuszczały zużycia na bruku
i na piaskowych drogach, przeto podwójna
trwałość.

Centrifugi i maszyny do wyrobu masła.

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych,
jako też lokomobil, wykonuje się akuratnie
i punktualnie w jak najkrótszym czasie we wła-
snym warsztacie.

Emil Beck,

Racibórz,
skład towarów kolonialnych i delikatesów
przy dworcu.

Polecam dla naszych mężnych wojsk w polu

artykuły nadające się zwiaszcza do przesyłek polnych.

Karmelki

karmelki mentolowe, funt 80 fen.
orzeźwiające, funt 80 fen.
karmelki lodowate
(kwaśne), funt 80
miętowe, > 80
miętowe w pudelkach
po 10 i 20 fen.
karmelki na kieszecie
funt 80 fen.

Czokolady

vanille 4 tabl. funt 1.40
„Mein Schläger“
czarne opakowanie,
delikatna czekolada
śmietankowa
1 wysyka polowa
2 funt. 70 fen.
„Mein Schläger“ złota
delikatna czekolada
1 wysyka pol. 2 tabl. 80 fen.

Soki owocowe

sok malinowy
but. 75 i 80 fen.
sok jagodowy
but. 100 i 155 fen.
sok wiśniowy
but. 100 i 150 fen.
syrop cytrynowy, nale-
pszy w zastępstwie cytryny
but. 80 i 155 fen.

Pudełka polowe w każdej wielkości od 8 do 10 fen.

Dla żołnierzy

polecam
szkarpetki, szalki,
chustki do nosa,
portmonetki,
grzebiecice i t. d.
po jak najniższych cenach.

A. Späthich,
Racibórz-Rynek.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczona pożyczką

telefon 187. w Raciborzu telefon 187
ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)

oraz Filia w Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędność)

plać od nich 3%, 3½% i 4% wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,

przy kwartalnej odpłacie $\frac{1}{10}$ sumy po 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksele kupieckie, t. zw. prima weksele,

urządza konty bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez
wojnę będzie Bank aż do końca wojny
otwarty dla Publiczności w dniu po-
wszednie

tylko od godz. 8 rano do 1. godz. po południu.

Polecenia godne

artykuły spożywcze i orzeźwiające

dla naszych żołnierzy w polu:

czekolady, keksy i karmelki orzeźwiające,

trwałe, smaczne konserwy mięsne i warzywne,

trwałe konserwy rybie.

Soki owocowe w rozmaitych gatunkach,

cygara, papierosy i tyton, zapakowane już
w paczkach.

Na życzenie można otrzymać na te rzeczy specjalną listę.

B. K. R.

Otto Stiebler,

Racibórz, róg Rynku.

Wiele??
pieniędzy
zarobi
każdy,

gdzie będzie posiadał mo-
gólnik na zegarki, la-
tarnie, ciepaki pie-
scionki, stampki, drukame-
tampki, portmonetki, note-
kony, brozety, spinki, płyty,
gramofony, słowne Allegro
harmoniki, liry, skrzypce,
klarnety, oraz klakiki do ma-
bożenstwa. Powiedzcie.

Liczne zamówienia i po-
dziekowania świadczą o u-
nięciu i rzetelnej sprzedaży.
Proszę napiąć Pan zaraz do
mnie swój adres, a chemicz-
kazdemu ten Cennik da-
mo nadzieję.

Zegarki od mk. 2,10
Budzik 1,50

Adres **W. Danecki,**
Poznań — Poznań
St. Marienstrasse nr. 58.

Listy chrzestne
z polsk. napisami polecają
Nowiny Raciborskie.

Porządku
posługacz domowy
i chłopiec do posyłek
moga się zgłosić
Hotel „Deutsches Haus”,
Racibórz, Panieńska 6.

Godzinki Adoracji
Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
dyrekcji wrocławskiej
cena 80 fen., z przesy-
ką 90 fen. poletają

Nowiny Raciborskie
Racibórz-Ratibor.